

# Medialny obraz osób z zaburzeniami psychicznymi na przykładzie wybranych dzienników

**Łukasz Krawczyński**

**O**d wydarzeń na norweskiej wyspie Utøya 22 lipca 2016 r. minęło pięć lat. Wydarzeń, które w świadomości społecznej zapisały się jako najbardziej krwawy czyn osoby z zaburzeniami psychicznymi. Tego samego dnia młody mężczyzna, zafascynowany czynem Andersa Breivika, zamierzał zabić jak największą liczbę osób w monachijskim centrum handlowym. Te dwa czyny różnią się wprawdzie rozmiarem wyrządzonych krzywd, ale łączą je te same dociekania medialne: co było motywacją sprawcy? Jaki wpływ na jego zachowanie miało to, że leczył się psychiatrycznie?

Przekazy medialne dotyczące podobnych wydarzeń z przeszłości skłoniły do rozważań, czy media mówią o osobach z zaburzeniami psychicznymi tylko w takich wypadkach i czy istnieje medialny dyskurs, w którym wizerunek osób chorujących psychicznie jest pozytywny. Aby to sprawdzić, we współpracy z Laboratorium Badań Medioznawczych UW przebadano 403 teksty, które opublikowano na łamach polskich dzienników w 2015 r. Celem analizy było zbadanie kontekstów, w jakich osoby chorujące psychicznie pojawiają się w prasie oraz skali stosowania etykiet pierwotnie oznaczających osoby z zaburzeniami psychicznymi, w tym także etykiet uznawanych za inwektywy. Badanie pozwoliło wstępnie zdiagnozować, w jaki sposób polskie dzienniki piszą o osobach z zaburzeniami psychicznymi – jakich używają określeń

oraz w jaki sposób przedstawiają czytelnikom ich zachowania.

Przedmiotem badania był medialny obraz osób z zaburzeniami psychicznymi *sensu largo*, czyli obejmujący zarówno znaczenie medyczne i psychologiczne, jak i społeczne. Wynikało to z przyjęcia tezy, że każde użycie etykiety, odnoszącej się w jakiś sposób do zaburzeń psychicznych, bez względu na jej obecny zakres znaczeniowy odwołuje się do społecznego postrzegania osób chorujących psychicznie i może wpływać na ich stereotypizację i stygmatyzację.

Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej została opisana metodologia badania, w drugiej przedstawiono ogólne cechy materiału badawczego, w trzeciej – wyniki analizy narracji badanych artykułów.

## Metodologia

Badanie opiera się na metodzie analizy treści oraz narracji artykułów prasowych sześciu dzienników ogólnopolskich: „Dziennika Gazety Prawnej”, „Faktu”, „Gazety Wyborczej”, „Przeгляду Sportowego”, „Rzeczpospolitej” i „Super Expressu”. Wybrane gazety mają nie tylko największe nakłady, lecz także cechują się wysokim poziomem czytelnictwa. Różny krąg odbiorców poszczególnych tytułów pozwala na holistyczne przedstawienie wpływu, jaki prasa codzienna może mieć na kształtowanie społecznego obrazu osób z zaburzeniami psychicznymi.

W badaniu wykorzystano elektroniczne archiwum prasy drukowanej (eGazety). Dobór próby był celowy, kwalifikowano do niej artykuły opublikowane między 1 stycznia a 31 grudnia 2015 roku zawierające przynajmniej jedno ze słów: *psychol, psychopata, świr, wariat, szaleńiec, (człowiek) chory psychicznie, (osoba) chora psychicznie, niezrównoważony/a, schorzenia psychiczne, problemy psychiczne, zaburzenia psychiczne*. Biorąc pod uwagę kryterium czasowe, kryterium źródłowe oraz kryterium tematyczne, do badania zakwalifikowano 403 teksty. Wyselekcjonowany materiał został poddany kodowaniu przez członków zespołu Laboratorium Badań Medioznawczych, tzn. wieloaspektowemu opisowi według kilkunastu kategorii badawczych. Dotyczyły one:

- podstawowych parametrów tekstu (data, miejsce publikacji, tytuł i typ tekstu)
- użytych słów kluczowych
- ogólnej tematyki tekstu (np. kryminalny, społeczny, polityczny, kulturalny, medyczny)
- określeń, które posłużyły do opisu osób z zaburzeniami psychicznymi.

Kolejna kategoria miała za zadanie wyodrębnić próbę właściwą, czyli teksty, które opisują życie bądź działania osoby z zaburzeniami psychicznymi, a zatem to ona jest głównym bohaterem przekazu.

Próbę właściwą (204 teksty) dodatkowo pokategoryzowano według:

- szczegółowej tematyki tekstu
- obecności nazw zaburzeń psychicznych
- oraz obrazu osób z zaburzeniami psychicznymi.

Tak skategoryzowany materiał został poddany szczegółowej analizie.

### Cechy materiału badawczego

W badanym okresie najwięcej tekstów, w których pojawiają się określenia oznaczające osoby z zaburzeniami, opublikowała „Gazeta Wyborcza” – jest to 117 tekstów, co stanowi 29 proc. próby badawczej. W „Fakcie” opublikowano 21 proc. (85) tekstów z próby badawczej, natomiast

najmniej tekstów spełniających kryteria badania odnotowano na łamach „Przeglądu Sportowego” (19 tekstów, czyli 5 proc. próby badawczej). „Dziennik Gazeta Prawna”, „Super Express” oraz „Rzeczpospolita” opublikowały porównywalną liczbę tekstów zakwalifikowanych do badania.

Tabela 1. Podział badanych tekstów ze względu na źródło

Tytuł dziennika	Liczba tekstów	Procent tekstów
„Gazeta Wyborcza”	117	29%
„Fakt”	85	21%
„Dziennik Gazeta Prawna”	66	16%
„Super Express”	59	15%
„Rzeczpospolita”	57	14%
„Przegląd Sportowy”	19	5%
razem	403	100%

Źródło: opracowanie własne

Tabela 2. Gatunki badanych tekstów

Gatunek dziennikarski	Liczba tekstów	Procent tekstów
wiadomość	127	32%
wywiad	50	12%
reportaż	40	10%
notka	33	8%
analiza/rozprawka	33	8%
recenzja	28	7%
sylwetka	21	5%
felieton	20	5%
komentarz	16	4%
wzmianka	16	4%
inne	19	5%

Źródło: opracowanie własne

Gatunkiem dziennikarskim najczęściej pojawiającym się w próbie badawczej była wiadomość (127) – 32 proc. z nich pojawiło się na łamach „Faktu”, 24 proc. – w „Super Expressie”, 4 proc. – w „Przeglądzie Sportowym”. W pozostałych dziennikach odnotowano po kilkanaście wiadomości ze słowem kluczowym. Dużą reprezentację w materiale badawczym mają wywiady (50) – połowa z nich ukazała się na łamach „Ga-

zety Wyborczej”, zaś 14 – „Dziennika Gazety Prawnej”. Zbadano także 40 reportaży, z których 27 opublikowano w „Gazecie Wyborczej”.

Tabela 3. Liczba tekstów z badanymi słowami kluczowymi

Słowo kluczowe	Liczba tekstów ze słowem kluczowym	Procent tekstów ze słowem kluczowym	Liczba tytułów ze słowem kluczowym	Procent tytułów ze słowem kluczowym
psychol	10	2%	2	0,5%
psychopata	68	17%	4	1%
świr	15	4%	–	–
wariat	113	28%	8	2%
szalenciec	109	27%	20	5%
(człowiek/ osoba) chory/a psychicznie	76	19%	6	1,5%
niezrównoważony/a	12	3%	–	–
schorzenia/ zaburzenia/ problemy psychiczne	95	24%	–	–

Źródło: opracowanie własne

Najczęściej występującymi słowami kluczowymi były *wariat* (113 tekstów) i *szalenciec* (109 tekstów), co łącznie stanowi ponad 50 proc. badanego materiału. Z „Gazety Wyborczej” pochodzi 30 proc. tekstów, w których występuje słowo *wariat*, z „Dziennika Gazety Prawnej” – 22 proc. tekstów, z „Rzeczpospolitej” – 17 proc. Statystyki przedstawiają się zupełnie inaczej w wypadku słowa *szalenciec* – z tym słowem 30 proc. tekstów opublikowano w „Fakcie”, w „Super Expressie” – 28 proc. (podobnie w wypadku słowa *psychopata* z „Faktu” pochodzi 40 proc. tekstów, a z „Super Expressu” – 22 proc.). Najczęściej słowo *wariat* pojawiało się w wywiadach (20 proc. tekstów), *szalenciec* zaś w wiadomościach (36 proc. tekstów).

Te wszystkie etykiety pojawiają się nie tylko w korpusie materiałów prasowych, lecz także w ich tytułach. Wyraz *szalenciec* znalazł się

w tytułach 20 badanych tekstów, *wariata* użyto w 8 tytułach, a *chorego* lub *chorą psychicznie* – w 6. Najmniej liczne jest użycie potocznego, pogardliwego i szczególnie obraźliwego *psychola* (jeden tytuł w „Fakcie” i jeden w „Rzeczpospolitej”).

W „Fakcie” ukazały się aż 23 z tych tytułów, w „Super Expressie” 8 – co jest przykładem na tendencję tabloidów do etykietowania ludzi. Szczególnie powszechne jest nazywanie przestępców mianem *psychopaty* bądź *świra*, bez względu na to, czy ktoś w istocie przejawia cechy zaburzenia psychicznego i czy został zdiagnozowany przez specjalistę. Etykieta raz komuś nadana jest powielana w kolejnych publikacjach o danym wydarzeniu.

Tabela 4. Tematy badanych tekstów

Temat tekstu	Liczba tekstów	Procent tekstów
kryminalny	138	34%
życie znanych osób (polityków, artystów, postaci historycznych)	37	9%
opis filmu/książki/gry/spektaklu	29	7%
sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi	27	7%
polityczny	24	6%
prawny	24	6%
społeczny	24	6%
szużba zdrowia	18	4%
sportowy	18	4%
historyczny	14	3%
kulturalny	14	3%
zdrowotny (poradnikowy)	13	3%
naukowy	4	1%
psychologiczny	3	1%
medyczny	3	1%
inne	13	3%

Źródło: opracowanie własne

Najczęściej powtarzającym się tematem tekstów poruszających problem osób z zaburzeniami psychicznymi są treści kryminalne. W anali-

zowanej próbie jest ich łącznie 138, co stanowi nieco ponad 34 proc. próby badawczej. Większość z nich została opublikowana na łamach tabloidów (w „Fakcie” – 46 proc., w „Super Expressie” – 33 proc.). Te teksty (54 proc. z nich to wiadomości) dotyczą przeważnie tragicznych wydarzeń, do których doszło w ubiegłym roku: katastrofy airbusa w Alpach, ataku siekierą na dziewczynkę w centrum Kamiennej Góry, morderstwa dokonanego na rodzicach przez dwoje nastolatków. Niektóre z nich przywołują zbrodniarzy odpowiedzialnych za podobne wydarzenia w przeszłości: Karola Kota, Charlesa Mansona, Andersa Breivika czy Teda Bundy’ego.

Dużo mniej artykułów z badanej próby (37) dotyczyło osób znanych: przywódców, polityków, sportowców, aktorów. Sylwetki stanowiły 24 proc., a 22 proc. – wywiady; na łamach „Gazety Wyborczej” opublikowano 30 proc. z nich, a 27 proc. – w „Fakcie”. W tym kontekście pojawiały się takie postaci, jak Adolf Hitler czy cesarz Wilhelm II oraz aktorka Carrie Fisher i piłkarz Robert Enke.

Osoby chorujące psychicznie pojawiły się w 29 tekstach dotyczących książki, filmu, spektaklu czy gry komputerowej. Niewiele mniejsza (27) jest liczba tekstów o sytuacji osób z zaburzeniami psychicznymi. Dotyczyły one etykietowania oraz stygmatyzacji osób z zaburzeniami psychicznymi, trudnej sytuacji pacjentów szpitali psychiatrycznych, stereotypowego postrzegania tych osób oraz przepisów prawnych ograniczających ich funkcjonowanie w przestrzeni publicznej. W tej grupie tekstów znalazły się historie osób chorujących psychicznie, które podjęły leczenie i żyją jak inni, a także informacje o wspomaganiu zatrudnienia oraz środowiskowych domach terapeutycznych. Gros tekstów z tej kategorii opublikowano w „Gazecie Wyborczej” (67 proc.) – najwięcej było wiadomości (30 proc.) i reportaży (22 proc.).

Za próbę właściwą, czyli przekazy skupiające się na życiu lub działaniach osób z zaburzeniami psychicznymi, uznano 204 teksty,

czyli 51 proc. wszystkich badanych materiałów prasowych. Sytuacje o charakterze kryminalnym opisywało aż 108 tekstów z próby właściwej (53 proc.), 13 proc. z nich dotyczyło sytuacji osób chorujących psychicznie, a 8 proc. – życia znanych osób. Zdecydowana większość z nich została opublikowana w tabloidach (30 proc. – w „Fakcie” i 24 proc. – w „Super Expressie”) oraz w „Gazecie Wyborczej” (25 proc.).

Tabela 5. Wydźwięk tekstów z próby właściwej

Kontekst przedstawienia osoby z zaburzeniami	Liczba tekstów	Procent tekstów
negatywny	138	68%
pozytywny	41	20%
neutralny	25	12%

Źródło: opracowanie własne

Jak wskazuje tabela 5., wizerunek osób z zaburzeniami psychicznymi jest zdecydowanie negatywny – w źle konotującym kontekście są one opisywane w 138 artykułach (68 proc. próby właściwej). Pozytywny wydźwięk przedstawienia osób chorujących psychicznie odnotowano w 41 artykułach (20 proc. próby właściwej). W pozostałych wypadkach trudno było określić, czy obraz jest jednoznacznie negatywny, czy pozytywny.

Negatywny obraz osób chorujących psychicznie jest obecny przede wszystkim na łamach „Faktu” (56 tekstów) i „Super Expressu” (47 tekstów). Co ciekawe, w „Przeglądzie Sportowym” nie było ani jednego negatywnego tekstu o osobach z zaburzeniami psychicznymi (w pozostałych dziennikach liczby przedstawiają się następująco: „Gazeta Wyborcza” – 19 tekstów, „Dziennik Gazeta Prawna” i „Rzeczpospolita” – po 8). Zdecydowana większość (76 proc.) tych artykułów dotyczy tematyki kryminalnej.

W pozytywnym świetle osoby chorujące psychicznie przedstawiono w 26 tekstach „Gazety Wyborczej”, 8 tekstach „Dziennika Gazety

Prawnej” oraz 5 „Rzeczpospolitej”. Sytuacji osób z zaburzeniami psychicznymi dotyczyło 15 z nich, natomiast 12 tekstów było skorelowane z tematyką zdrowotną, obejmującą również stan polskiej służby zdrowia.

Tabela 6. Nazwy zaburzeń psychicznych w tekstach próby właściwej

Nazwa/rodzaj zaburzenia	Liczba tekstów	Procent tekstów
brak	119	58%
depresja	48	24%
schizofrenia	25	12%
zaburzenia osobowości	15	7%
zaburzenia nerwicowe	14	7%
zaburzenia nastroju	9	4%
zaburzenia poznawcze	5	2%
zaburzenia odżywiania	3	1%

Źródło: opracowanie własne

Sprawdzono również, ile tekstów z próby właściwej zawiera nazwy zaburzeń psychicznych opisywanych osób. Jak się okazuje, ponad połowa z nich (119 tekstów, czyli 58 proc. próby właściwej) nie podaje żadnej nazwy zaburzenia, toteż nazwanie kogoś *szaleńcem* bądź *osobą chorą psychicznie* jest nieoparte wskazaniem żadnego konkretnego zaburzenia medycznego. Najczęściej taka sytuacja ma miejsce w tekstach o tematyce kryminalnej (71 proc.) i tych dotyczących życia znanych osób (10 proc.). Ponad 80 proc. z nich opublikowano na łamach tabloidów (w „Fakcie” – 44 proc., w „Super Expressie” – 37 proc.).

Wśród wskazywanych zaburzeń najczęściej pojawia się depresja (24 proc. tekstów), prawie o połowę rzadziej występuje schizofrenia (12 proc. tekstów), a jeszcze rzadziej zaburzenia osobowości (7 proc.) bądź nerwice (7 proc.).

### ***Bestia versus maszyna, czyli kto popełnia zbrodnie***

W badanych tytułach aż 34 proc. tekstów o tematyce kryminalnej porusza problem zaburzeń psychicznych. Osoby, które na nie cierpią, są przedstawiane w dwóch ujęciach: albo jako dzikie bestie, albo jako zimnokrwisci zbrodniarze. Ten pierwszy przypadek ilustrują następujące przykłady:

- (1) Policja długo nie miała żadnych podejrzanych, a jedyna atrakcyjna dla prasy teza zakładała, że po mieście grasuje psychopata polujący na bogatych celebrytów. [*Urodzony morderca*, 14.08.15, GW]<sup>1</sup>
- (2) Psychopaci dopuszczający się najbardziej odrażających zbrodni kryją się w każdej grupie społecznej. Pożerają ciała ofiar, kąpią się w ich krwi i uprawiają seks ze zwłokami. [*Najokrutniejsi z morderców*, 25.06.15, SE]

Taka prezentacja popełniających zbrodnie ma za zadanie ich odczłowieczyć – uczynić z nich istoty podrzędne, zezwierzęcone, ulegające najniższym instynktom, a przez to niezastępujące na litość. Służy również temu, aby uspokoić sumienia odbiorców, których utwierdza się w przekonaniu, że *normalny* człowiek nie mógłby postąpić w ten sposób, ponieważ tylko *żadne krwi bestie* są zdolne do tak odrażających zbrodni<sup>2</sup>. Przestępca zachowuje się jak zwierzę – działa instynktownie, nie kalkuluje. Zbrodnia staje się sposobem rozwiązania problemu lub radzenia sobie ze światem. Sprawca nie zastanawia się, jego działanie w całości opiera się na instynktach.

Przeciwieństwem bestii są zbrodniarze zimnokrwisci: pozbawieni uczuć, wyrachowani, działający jak zaprogramowane maszyny. Oto przykłady:

<sup>1</sup> W artykule zastosowano następujące skróty: DGP – „Dziennik Gazeta Prawna”, F – „Fakt”, GW – „Gazeta Wyborcza”, PS – „Przegląd Sportowy”, Rz – „Rzeczpospolita”, SE – „Super Express”.

<sup>2</sup> M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987, s. 144–145.

- (3) Dariusz P. to wyrafinowany psychopata. Cel miał jeden: spalić całą rodzinę – pięcioro dzieci i żonę (...) Do piwnicy schował też paszporty i dokumenty rodziny. Były mu niezbędne do wypłaty odszkodowania z polis, gdy już żona i dzieci spoczną w grobach. (...) Potem już na zimno wykonał swój szatański plan. [*Zanim spalił rodzinę, schował playstation*, 14.03.15, F]
- (4) Nastolatki, które przeżyły masakrę, opisywały go jako maszynę do zabijania – w policyjnym mundurze, z karabinem w ręku, naćpany mieszkanką sterydów wykrzykiwał: „Pozabijam was, marksści!”. [*Cztery lata po Utoi*, 05.09.15, GW]

Takie ujęcie osób z zaburzeniami psychicznymi hołduje naukowym twierdzeniom, że psychopatami są osoby pozbawione empatii, które potrafią doskonale się maskować i udawać zainteresowanie innymi ludźmi, ale tak naprawdę są skupieni wyłącznie na sobie i swoich *wielkich* celach. W tym wypadku zbrodniarze są przedstawiani jako ludzie z defektami, którzy z powodu innej budowy lub uszkodzeń mózgu nie są tacy, jak inni.

### Czasowniki inkryminujące

*Wariat* i *szaleniec* (oraz inne określenia osób chorujących psychicznie) mają rozbudowaną łączliwość z czasownikami. Poniżej zaprezentowano katalog czasowników inkryminujących, których podmiotem jest osoba z zaburzeniami psychicznymi. Niektóre z nich pojawiły się w badanych tekstach kilkukrotnie. Czasowniki ujęte w tym podrozdziale nazwano inkryminującymi ze względu na to, że dotyczą czynności zakazanych przez prawo, i w większości wypadków zostały wymierzone w życie innych osób.

Dla usystematyzowania, czasowniki podzielono na dwie grupy. Do pierwszej z nich zaliczono czasowniki, które już same w sobie

mają negatywne znaczenie: *grasował, groził, napadał, oślepił, poćwiartował, podpalił, podeźrzała, ranił, strzelał, terroryzował, torturował, truł, wtargnął, wymordował, wystrzelał, zaatakował, zabił, zadźgał, zamordował, zastrzelił, zatłukł, zgwałcił, zmasakrował*.

Drugą grupę stanowią czasowniki, które są neutralne lub mają neutralne znaczenia, a w połączeniu z innymi częściami mowy oznaczają czynność kwalifikowaną jako negatywną: *chciał* (*wymordować, wysadzić*), *doprowadził* (*do masakry*), *fantazjował* (*o ćwiartowaniu ludzi, spalaniu ciała*), *kapał się* (*we krwi*), *miał* (*manię rozstrzeliwania ludzi*), *oblał* (*kwasem*), *pił* (*krew*), *polował* (*na kobiety*), *pożerał* (*ciała ofiar*), *rozbił* (*samolot*), *rozjechał* (*ludzi samochodem*), *rzucił się* (*z ciupagą*), *szatkował* (*klatkę piersiową ofiary*), *uderzył* (*siekierą*), *ugotował* (*ciała rodziców*), *upiekł* (*10-letnią dziewczynkę*), *uprawiał* (*seks ze zwłokami*), *urządził* (*jatkę*), *zaciskał* (*ręce na gardle małej dziewczynki*), *zasmakował* (*cieplej krwi*), *zjadł* (*10-letnią dziewczynkę*), *znajdował* (*upodobanie w szlachtowaniu ciał*).

### Groźny i uzbrojony, czyli łączliwość z przymiotnikami i rzeczownikami

Badane słowa kluczowe występują najczęściej w sąsiedztwie takich przymiotników jak: *agresywny, brutalny, groźny* (również w stopniu najwyższym), *niebezpieczny, okrutny, uzbrojony, zakrwawiony, zamaskowany, złowrogi, żądny* (*krwi*).

Połączenia z rzeczownikami spotyka się rzadziej: *morderca psychopata* (najczęściej), *wariat drogowy, matka wariatka, multimilioner psychopata, pilot psychopata*.

Dodatkowo sprawdzono, z jakimi rzeczownikami łączy się przymiotnik *psychopatyczne*. W 2015 roku medialną karierę (szczególnie na łamach „Super Expressu”) zrobiło wyrażenie *psychopatyczna poetka*<sup>3</sup>. Częste było również

<sup>3</sup> To określenie dotyczy nastolatki, która wraz ze swoim chłopakiem zamordowała jego rodziców w nocy z 12 na 13 grudnia 2014 r. w Rakowiskach.

połączenie *psychopatyczny zabójca* lub *morderca*, również w rodzaju żeńskim. Inne połączenia to *psychopatyczny fan*, *psychopatyczna hrabina*, *psychopatyczny szef*, *psychopatyczny pilot*.

### Bliscy sąsiedzi szaleńca

W trakcie analizy zwrócono uwagę na to, że w bliskim sąsiedztwie badanych słów kluczowych pojawiają się określone grupy wyrazów: *jatka* lub *masakra*, *broń*, *niewinne ofiary* lub *dzieci*. Mają one zwiększyć dramatyzm opisów, wywołać określone emocje. Jak się zdaje, w niektórych wypadkach są używane odruchowo, po *szaleńcu* czy *psychopacie*. Szczególnie wyrażenie *szaleniec z bronią* zdaje się nabierać charakteru medialnego szablonu językowego.

(5) Jako 9-latek Murray przeżył masakrę w Dunblane. Szaleniec zaatakował wtedy jego szkołę i zamordował 16 osób oraz nauczycielkę. [*Dobra robota, panie Murray*, 17.11.15, PS]

(6) Ludzie boją się tego, co sobie wyobrazili o chorobach psychicznych. Że schizofrenię miał Breivik, który nagle zaczął strzelać do niewinnych osób. [*Nie chcę mieć na drugie schizofrenia*, 09.10.15, GW]

Te konstrukcje nie tylko zwiększają sensacyjność przekazu, wzmacniają go i angażują odbiorców, lecz także utrwalają w języku negatywne kolokacje typu *szaleniec z bronią* bądź *uzbrojony szaleniec*.

### Barwny psychopata, smutny świr

W analizowanych artykułach zwrócono uwagę na dysonans w opisie osób z zaburzeniami psychicznymi. Czasami sprzeczności występują wewnątrz danego przekazu medialnego, lecz częściej można je zaobserwować w treści różnych tekstów.

Główną dychotomię zaobserwowano na linii *psychopata* – *wariat/świr*.

(7) Nigdy nie miał żadnej dziewczyny ani nie odwiedzali go koledzy (...) chodził zawsze taki cichy, smutny. [*Zatukł matkę młotkiem i wyskoczył przez okno*, 08.09.15, SE]

(8) Dziś okazuje się, że wielcy, łysi i wytatuowani panowie rzucający w siebie krzesłami w kawiarniach, to tak naprawdę Legoland w porównaniu z chudymi, skradającymi się jak cienie, smutnymi wariatami, którzy te kawiarnie zamieniają w kupy gruzu, zabijając dziesiątki ludzi. [*Wysoka cena tolerancji*, 16.11.15, PS]

(9) Seryjny zabójca, gwałcieciel i nekrofil – Ted Bundy, jak wielu psychopatów, potrafił robić na otoczeniu doskonałe wrażenie – świetny narciarz, skaut, działacz Kościoła metodystycznego, zdolny student. [*Najokrutniejsi z morderców*, 25.06.15, SE]

(10) Ten charyzmatyczny szaleniec, ten knypkowaty szarlatan czarował i omamiał wszystkich. [*Hitlerowskie zbrodniarki na froncie wschodnim*, 04.04.15, GW]

Przytoczone przykłady desygnują *świra* jako kogoś wycofanego, zamkniętego w sobie, dziwnego, smutnego i niepozornego, a przez to wyjątkowo groźnego, bo nie zwraca na siebie uwagi i nie wzbudza niczyich podejrzeń. Nie wzbudza ich również *psychopata*, który jest charyzmatyczny, uwodzicielski, ciepły, niezwykle miły, lecz to tylko maska, pod którą skrywa się ktoś zupełnie inny. Mimo że *smutni wariaci* są raczej szczerzy w swojej niechęci do ludzi, to większą sympatię, a także podziw, zdają się wzbudzać *psychopaci*:

(11) Dziś Manson byłby jednym z tysięcy amerykańskich świrów. Wtedy był tym pierwszym. I został idolem (...) pozostaje wielki. Dzieciakom, wydającym 20 dolarów na koszulki z jego zdjęciem, imponuje bunt, emigracja na społeczny margines, szaleństwo wyprodukowane równie sprawnie jak trzyminutowy teledysk MTV. [*Urodzony morderca*, 14.08.15, GW]

Analiza opublikowanych tekstów wykazała ponadto, że stanu psychozy można zazdrościć, a u niektórych, np. u artystów, może być nawet pożądany, ponieważ umożliwia człowiekowi nieograniczoną kreatywność i uwalnia go od strachu przed porażką. Utożsamianie twórców

z obecnością zaburzeń psychicznych odzwierciedlają poniższe przykłady.

(12) Żeby być kreatywnym, musisz myśleć inaczej. A kiedy myśli się inaczej, jesteśmy inni i wiele osób postrzega nas jako dziwnych, obcych, a nawet szalonych (...) Często, kiedy ludzie tworzą coś nowego, miotają się między rozsądkiem a szaleństwem. Te wyniki wspierają starą koncepcję szalonego geniusza. [*Cena kreatywności*, 12.06.15, GW]

(13) Dziennikarz (R. Mazurek): Wcześniej był całkowicie normalny? P. Majewski: Miał artystyczne inklinacje, nieźle malował, ale poza tym niczym szczególnie się nie wyróżniał. [*Naziści byli produktem niemieckiego społeczeństwa*, 02.05.15, Rz]

Wdzięcznym przykładem na to, że społeczeństwo postrzega artystów jako osoby odbiegające od norm, jest wymiana zdań między Robertem Mazurkiem a Piotrem Majewskim na temat życia Hitlera – na pytanie o przejawy nienormalności pada odpowiedź o twórczych zamiłowaniach. Jeszcze ciekawszym dowodem na to, że w niektórych kręgach bycie artystą sytuuje się na równi z patologiami jest poniższy fragment:

(14) Ale powiedzieć ojcu, że chcę być malarzem, to było jakby powiedzieć, że chcę być alkoholikiem albo wariatem. [*Ostatnia opowieść Fangora*, 04.12.15, Rz]

Z kwerendy wynika, że obok artystów, których predyspozycje do zapadania na choroby psychiczne badają coraz częściej naukowcy, to właśnie naukowcy są najczęściej określanym mianem wariatów.

(15) Ludzie boją się naukowców, obawiają się, że jesteśmy nieodpowiedzialnymi wariatami. Tymczasem to my najlepiej wiemy, jakie są rzeczywiste zagrożenia. [*Wysłuchane modlitwy genetyków*, 08.12.15, Rz]

(16) Kiedy 35 lat temu zaczął pracować nad algorytmem stymulującym pracę hipokampu, patrzono na niego jak na wariata. Może więc

w przyszłości sprawdzą się przewidywania ludzi, których dziś uważamy za szaleńców. [*Technotelepatia*, 17.10.15, Rz]

### ***Terrorysta a psychopata***

Upowszechnienie zjawiska terroryzmu, a także coraz częstsze występowanie jego oznak w krajach zachodniej cywilizacji, sprowokowało pytania o motywacje osób dopuszczających się masowych aktów przemocy.

Efektom tego jest także fakt, że użycie słów *terrorysta* i *psychopata* zyskało podobny kontekst, a w prasie – szczególnie tej o profilu sensacyjnym – szybkość ocen i ferowania wyroków powoduje pytanie: kto za tym stoi? Terrorysta czy psychopata?

(17) Szaleniec, samobójca czy bezlitosny terrorysta? Co działo się w głowie pilota, który roztrzaskał airbusa? [*Morderca z kokpitu*, 27.03.15, F]

(18) Manson może i jest prototypem terrorysty, ale innego typu. Nie stoi w szeregu z Carnajewem i dżihadystami, ale obok zabójców z Columbine, Aurory czy Newton. Opętanców, których szaleństwo ma określony cel, ale nie ma dającej się pojąć przyczyny. [*Urodzony morderca*, 14.08.15, GW]

(19) Breivik jest politycznym terrorystą. Czy gdyby był islamistą i zrobił to samo, ktoś by się zajmował jego trudnym dzieciństwem? Sądzę, że trwało to tak długo, bo zbiorowo nie chcieliśmy dopuścić myśli, że jest zdrowy. Gdyby był chory, to by oznaczało, że z nami wszystko w porządku, tak? [*Cztery lata po Utoi*, 05.09.15, GW]

W tym kontekście przypadkiem najbardziej poruszającymi europejską opinię publiczną był Anders Breivik. We fragmencie opisującym jego proces jest wskazana rzecz nieoczywista: Breivik, którego po popełnionej zbrodni powszechnie uznano za niezrównoważonego psychicznie, po wielokrotnych badaniach okazał się człowiekiem w pełni sił umysłowych, choć o bardzo radykalnych poglądach. Jego zbrodnia miała cel polityczny: zwrócić uwagę norweskiego społeczeństwa na problem

multikulturowości oraz rosnące w siłę europejskie wspólnoty muzułmańskie. Aby uzyskać rozgłos i popleczników dla swoich idei, Norweg sięgnął po broń stosowaną przez dżihadystów, a wymierzył ją w norweskich nastolatków, młodzieżówkę partii, którą obwiniał o obecną sytuację społeczno-polityczną w Norwegii.

### Medialny obraz szaleńca

Szaleniec jest człowiekiem łamiącym społeczne normy, niepotrafiącym się do nich dopasować, a co za tym idzie – jest nienormalny. Myśli i postępuje w sposób nielogiczny i nieracjonalny, dlatego jest nieprzewidywalny.

Taki medialny obraz szaleńca można odczytać przede wszystkim z przekazów, które bezpośrednio nie dotyczą osób z zaburzeniami psychicznymi, ale gdy autor tekstu stosuje etykiety, aby w prosty i jednoznaczny sposób scharakteryzować jakąś osobę bądź jej zachowanie. Posługiwanie się etykietami typu *szaleniec*, *wariat*, *świr* pozwala (przez metaforę) na kondensację treści, a także na narzucenie konkretnej ramy interpretacyjnej.

(20) Tylko wariat odrzuciłby taką propozycję.

[*Pyskaty snajper z Mediolanu*, 14.02.15, PS]

(21) W takiej sytuacji tylko szaleniec mógłby chcieć sprzedać coś za 220 tys. zł, gdy za 100 tys. zł jest mu trudno. [*Ceny mieszkań z drugiej ręki zaczęły iść w górę*, 17.06.15, Rz]

Należy zwrócić uwagę na powtarzającą się konstrukcję gramatyczną *tylko wariat/szaleniec + czasownik w trybie przypuszczającym*. Każde z tych zdań dotyczy osoby, która postąpi nielogicznie i nieracjonalnie, jeśli nie zrobi czegoś, co wydaje się słuszne. Przez podkreślenie, że tak *postąpiłby tylko szaleniec* uwytkła się zachowania niepożądane, niezgodne z normą.

W każdym z tych zdań *wariata* czy *szaleńca* można zastąpić wyrazem *głupiec*, nie zmienia-

jąc przy tym sensu wypowiedzi. Oznacza to, że synonimem szaleństwa w pewnych wypadkach jest głupota, rozumiana jako *braki w logicznym myśleniu, niekonsekwencje, rwanie łańcuchów przyczynowo-skutkowych*<sup>4</sup>.

Nieco inną funkcję pełnią konstrukcje semantyczne wykorzystujące określenie *wariat* bądź *szaleniec*. Prześledzenie ich pozwala zrozumieć, co można robić *jak wariat*, czyli bezrozumnie, bezrefleksyjnie i ryzykownie.

(22) Przez te lata w ministerstwie ganiałem jak wariat, a jak na końcu usiłuję pomyśleć, co będę robił później, to się nagle robi sensacja. [*Wiceminister chce się sprawdzić jako dyrektor*, 31.08.15, GW]

(23) Kiedy piłkarz zachowuje się jak szaleniec, możemy założyć, że wybuch obłędu nie przytrafił mu się samoistnie. [*Niepoczytalność kontrolowana*, 26.01.15, GW]

(24) Jakim cudem Józef Wojciechowski jest taki bogaty, skoro klubem piłkarskim zarządza jak szaleniec. [*Minister głupich kroków*, 07.03.15, PS]

(25) Brzmiał czasem jak szaleniec, ale nie w klinicznym sensie. To było po prostu niepojęte. Dziwne. [*Cztery lata po Utoi*, 05.09.15, GW]

Z zaprezentowanych fragmentów wynika, że czynności porównywane do zachowań wariata są raczej związane z szybkim i niekontrolowanym ruchem (*gnał, pędził, jeździł, ganiał*), co wiąże się z wymiennym stosowaniem wyrażen *wariat drogowy* i *pirat drogowy*.

Z kolei *szaleniec* jest porównywany do bardziej statecznych czynności, w dodatku te porównania są subiektywne, zależne od jednostkowych odczuć, ponieważ ktoś może *wyglądać, brzmieć, zarządzać* lub *zachowywać się jak szaleniec* – przy czym z tym ostatnim porównaniem można się spotkać najczęściej.

<sup>4</sup> R. Pawelec, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Warszawa 2013, s. 62.

## Polityka i sport a osoby z zaburzeniami psychicznymi

Przeгляд popularnych w danym czasie przerwisk jest niczym busola nastrojów społecznych. Wypisanie ich i przeanalizowanie kontekstu użycia pozwala na diagnozę, z czym ludzie sobie nie radzą, czego się boją lub czego nie rozumieją. Nieśmiertelnymi inwektywami są określenia związane z zaburzeniami psychicznymi: *wariat*, *świr*, *psychol*, *psychopata*, *schizofrenik*. Te określenia na stałe zadomowiły się w języku medialnym, można je usłyszeć także z sejmowej mównicy. Nadawcy używają ich zazwyczaj po to, żeby ośmieszyć, zdyskredytować konkretnego człowieka, jego dążenia lub idee.

(26) Zdaniem byłego ministra zdrowia i psychiatry Marka Balickiego brak empatii to problem widoczny także w języku polityki: W celu poniżenia przeciwnika powszechnie używa się takich określeń, jak schizofrenia, paranoik i psychopata. [*Rzecznik walczy z „psycholami”*, 15.10.15, Rz]

(27) A jak zachowują się psychopaci? Mogliśmy obejrzyć przy okazji sporu o posyłanie do szkoły dzieci od szóstego roku życia (...) Nie zgadzamy się z Elbanowskimi, i w ogóle z ludźmi, którzy chcą posyłać dzieci do szkoły rok później, więc co zrobimy? Nazwiemy ich dzieci debilami. [*Krucjata antydziecica*, 27.08.15, SE]

W języku sportowym takie słowa jak *wariat* czy *szaleniec* występują równie często. Ponadto wydaje się, że są na tyle nadużywane, że ich pierwotne znaczenie przestaje już autorom wystarczać, dlatego odczuwają potrzebę ich wzmacniania. W efekcie dochodzi do wytarcia semantycznego będącego jednym z symptomów mody językowej<sup>5</sup>. Nasuwa się więc wniosek, że są to wyrazy modne w języku dziennikarzy

sportowych i samych sportowców. Dowodem na to jest dostrzeżone w badanych artykułach stopniowanie szaleństwa:

(28) Kiedyś Artur Szpilka był większym wariatem. [*Wariat tylko w ringu*, 12.08.15, PS]

(29) O Bielsie (...) mówią „Wariat”, o Sapaolim „Wariatuńcio” – pora się zastanowić, który jest większym świrem. [*Dowódca kamikadze*, 18.06.15, PS]

(30) To prawdziwy wariat, do tego trenowany przez fantastycznego fachowca. [*Elita na Narodowym*, 22.08.15, PS]

Przytoczone słowa są zazwyczaj używane w pozytywnym znaczeniu (choć czasem trudno określić, czy są pozytywne, czy neutralne), co wydaje się najważniejszą funkcją stosowania tych etykiet w artykułach sportowych. Niektórzy autorzy, by opisać dozę szaleństwa, którą ma w sobie każdy człowiek, uciekają się do metafory wulkanu: szaleństwo to wielka siła drzemiąca w człowieku, mogąca w pewnym momencie wybuchnąć. I ten nagły przejaw szaleństwa, w tym wypadku w granicach piłkarskiego boiska, jest czymś bardzo pozytywnym.

## Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi

George Lakoff i Mark Johnson opisali metaforę nazwaną *zdrowie i życie to w górę; choroba i śmierć to w dół* (analogicznie: *szczęśliwy – to w górę; smutny – to w dół*)<sup>6</sup>. Taki stan mogą zobrazować zdania typu *zapadł na śmiertelną chorobę, podupadł na zdrowiu*. Dlatego też nie dziwi fakt, że w badanych artykułach często występują frazy *popadł w depresję*.

Z kolei używanie określeń typu *cierpi na depresję, schizofrenię* wywodzi się bezpośrednio z języka medycznego zaczerpniętego od lekarzy lub z podręczników psychologii.

<sup>5</sup> K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku*, Rzeszów 2007, s. 91.

Ciekawym zabiegiem, który zaobserwowano w badanym materiale, jest personifikacja choroby i przedstawianie jej jako wroga, który atakuje, krzywdzi, a nawet niszczy, i z którym należy bezwzględnie walczyć. Przedstawianie choroby jako przeciwnika pozwala zrozumieć, czym choroba jest, a także jak odpowiednio reagować, aby z nią walczyć. Taki sposób postrzegania chorób przemawia do większości ludzi, zwalnia ich z konieczności zrozumienia przyczyn i jasno definiuje choroby jako coś złego:

(31) Z tą chorobą trzeba się zmagać przez całe życie, ale są okresy zaostrzenia choroby i remisji. Praca pozwala organizować życie i przyczynia się do wydłużenia okresów remisji. [*Chore słowa o chorych ludziach*, 21.10.15, GW]

Analiza materiału badawczego wykazała istnienie dychotomii w społecznym postrzeganiu depresji i innych zaburzeń, np. schizofrenii. Okazuje się bowiem, że w społeczeństwie istnieje więcej zrozumienia i współczucia dla depresji, która jest niejako bardziej *oswojona*, a przyznanie się do niej nie wiąże się z równie wielkim wstydem lub napiętnowaniem, jak w wypadku innych zaburzeń.

(32) Jestem na półrocznym zwolnieniu wydanym przez psychiatrę. Zadzwoiłam do szefa i powiedziałam, że mam depresję, bo to łatwiejsze do przyjęcia. Nie wiem, czy zrozumiałby, gdybym powiedziała, że choruję na schizofrenię. [*Nie chcę mieć na drugie schizofrenia*, 09.10.15, GW]

Jak pokazują wyniki przeprowadzonej analizy, osoby z problemami psychicznymi są przedstawiane w polskiej prasie drukowanej w zdecydowanie negatywny sposób, co z jednej strony akcentuje ich zły wizerunek w społeczeństwie, a z drugiej strony prowadzi do jego utrwalenia.

Osoby, które nie znają nikogo z zaburzeniami psychicznymi, ale spotykają się z opisami, któ-

re przedstawiają ich jako ludzi gwałtownych, agresywnych, pozbawionych empatii oraz zahamowań, nabierają uprzedzeń. A to nakręca spiralę niechęci do chorujących psychicznie, a także prowadzi do lęku przed chorobami psychicznymi.

(33) Żadna z osób chorych na schizofrenię, z którymi rozmawiałam, nie chciała pokazać twarzy. Nie chcą stracić pracy. Boją się, że znajomi zaczną się ich bać. [*Nie chcę mieć na drugie schizofrenia*, 09.10.15, GW]

(34) Niestety, o chorobach psychicznych w mediach mówi się tylko wtedy, gdy ojciec zabije dzieci, bo wydawało mu się, że jest diabłem. [*Nie chcę mieć na drugie schizofrenia*, 09.10.15, GW]

Problem stanowi nie tylko fakt, że media przedstawiają osoby z zaburzeniami psychicznymi w ujęciu pejoratywnym. Bywa, że te osoby, chociaż nie popełniły żadnego czynu zabronionego, ale zrobiły coś, co w jakikolwiek sposób odbiega od normy, są wyśmiewane. Dwojaki sposób ukazywania osób chorujących psychicznie jest obecny również w literaturze oraz w filmie: są one przedstawiane albo jako okrutni zabójcy, albo jako nieszkodliwi ekscentrycy – czasem śmieszni, czasem żałośni, częściej wzbudzający politowanie niż sympatię.

## Zakończenie

Celem pracy było zbadanie medialnego obrazu osób z zaburzeniami psychicznymi na łamach polskich dzienników oraz frekwencji określeń związanych z problemami psychicznymi w funkcji obelg. Analiza 403 tekstów wykazała, że osoby z zaburzeniami psychicznymi są przywoływane raczej w negatywnych, przeważnie kryminalnych kontekstach.

Ponadto badanie wykazało hipokryzję dzienników opiniotwórczych, które z jednej strony popierają walkę ze stygmatyzacją osób

<sup>6</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 2010, s. 42.

z zaburzeniami psychicznymi i starają się wpływać na to, aby były one lepiej postrzegane przez społeczeństwo; z drugiej zaś same publikują teksty, w których z łatwością określają kogoś *wariatem* bądź *szaleńcem*, co utrwała społeczne uprzedzenia scementowane przez wielowiekową tradycję ignorowania i wykluczania osób wymykających się definicji normalności.

Używanie określeń typu *szaleniec*, *psychopata*, *świr*, *człowiek chory psychicznie* budzi raczej negatywne skojarzenia. Służą one do etykietowania całych grup społecznych: polityków, artystów, ekologów, obrońców praw zwierząt, naukowców, a także mają zastosowanie w sytuacji, w której ktoś postępuje nieodpowiednio, niestosownie lub ryzykownie. Użytkownicy tych form językowych zapominają, że każda z nich doprowadza do upowszechnienia się negatywnego wizerunku osób chorujących psychicznie, a także do demonizowania samych zaburzeń psychicznych.

Badanie wykazało, że w większości wypadków określanie kogoś mianem *chorego psychicznie* bądź *wariata* jest wyłącznie medialną inwektywą, a przyczepienie takiej etykiety nie ma nic wspólnego z medyczną diagnozą. Co więcej, nawet jeśli później zostanie stwierdzone, że dana osoba jest w pełni zdrowa psychicznie, to krzywdząca etykieta przylega do niej na stałe.

Analiza językowego obrazu osób z zaburzeniami psychicznymi wskazuje, że szaleństwem z jednej strony jest zbyt poddawanie się emocjom, a z drugiej – ich tłumienie. Medialny obraz osoby z zaburzeniami psychicznymi ma dwojaką formę i albo kryje się pod metaforą bestii ulegającej instynktom i działającej

pod wpływem destrukcyjnych afektów, albo w postaci pozbawionej empatii, przeintelektualizowanej maszyny. Można wysnuć wniosek, że tak właśnie działają społeczne mechanizmy obronne: skrajności są nazywane szaleństwem i zostają wykluczone, a za normalne uznaje się to, co jest w środku – normy realizowane przez zdecydowaną większość ludzi.

Medialny wizerunek osoby z problemami psychicznymi obejmuje takie elementy, jak brak racjonalności, gwałtowność i nieprzewidywalność, a przez to tworzenie zagrożenia dla siebie i innych. *Szaleniec* na łamach dzienników jawi się z bronią w ręku, jako okrutna i zakrwawiona postać, gotowa urządzić *jatkę* bądź *masakrę*, a jego ofiarami będą *niewinni ludzie*. Analiza materiału badawczego wskazuje również na podobieństwa znaczeniowe słów *terrorysta* i *psychopata*.

Co więcej, słowa *szaleniec* i *wariat* osadziły się w sferze językowej, tworząc konstrukcje gramatyczne (np. *tylko szaleniec + czasownik w trybie przypuszczającym*) i semantyczne (robić coś *jak wariat*), dzielące zachowania ludzi na pożądane (zgodne z normą) bądź niepożądane (niezgodne z normą). Sama choroba, zresztą nie tylko psychiczna, metaforyzowana jest w języku polskim jako wróg, z którym należy się *zmagać*. Dostrzeżono również, że pomimo częstego niezrozumienia depresji i postrzegania jej w kategoriach lenistwa, ma ona stosunkowo lepszy obraz w społeczeństwie niż inne zaburzenia (ludzie nie boją się przyznać do niej publicznie, wolą, żeby wpisać ją w zwolnieniu lekarskim zamiast innych zaburzeń), najgorzej zaś jest postrzegana schizofrenia.